WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 42. Bochum, sobota, 11 kwietnia 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Jeszcze teraz

można odnowić przedpłatę na drugi kwartał 1896 roku.

„Wiarus Polski“

wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“, kosztuje kwartalnie

1 mr. 50 fen.,

a z odnoszaniem do domu 25 fen. więcej.

Kto chce mieć wszystkie numery od początku kwartału, musi zapłacić na poczcie 10 fen.

Polacy na obczyźnie.

Hamborn nad Renem. Najprzód zasyłamy serdeczne pozdrowienie Szan. Redakcyi „Wiarusa Polskiego“ i wszystkim Towarzystwom polsko-katolickim na obczyźnie, których pozdrawiamy tymi słowami „N. b. p. J. Chr.!“

Szanownym Rodakom naszym donoszę wesołą nowinę, bo oto 6-go kwietnia r. b. założyliśmy Towarzystwo polskie i katolickie pod opieką świętej Barbary, i to na zebraniu, które się odbyło o godzinie 4 po południu.

Posiedzenie rozpoczął pan Ignacy Szczot pochwaleniem Pana Boga, poczem odśpiewaliśmy pieśń do św. Barbary. Następnie odczytaną została Ewangielia św. i ustawy.

Po wpisaniu członków, których zgłosiło się 39 nastąpił obór zarządu. Przewodniczącym został p. Piotr Bilnik, zast. p. Piotr Gałach, sekretarzem p. Ignacy Szczot, zast. pan Józef Dera, kasyerem p. Jan Malek, zast. pan Paweł Lackowski, rewizorami kasy p. Jakób Blatrach i p. Ludwik Sklewicz.

Zebrania będą się odbywały co pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca w lokalu p. Buschmanna w Hamborn o godzinie 4-tej po południu. Każdy członek płaci wstępnego 75 fen. a miesięcznej składki 25 fen. Szkoda, iż tak mało przystąpiło do towarzystwa, choć 500 Polaków mieszka w tej okolicy. Upraszamy szan. Rodaków naszych, ażeby jak najliczniej przystępowali do towarzystwa naszego.

Celem towarzystwa jest utrzymanie wśród Polaków ducha religijnego i moralności, zgody i porządku, szerzenie oświaty, pielęgnowanie mowy ojczystej i obyczajów.

Nadmieniam też, iż pan Piotr Gałach, zastępca przewodniczącego, zachęcał członków, ażeby jak najliczniej zapisywali „Wiarusa Polskiego“, ponieważ on jest naszym organem na obczyźnie.

Wszelkie listy tyczące się towarzystwa upraszamy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Piotr Bilnik, przew. Ignacy Szczot, sekr.

Rzewna uroczystość.

Zbliża się chwila, na wspomnienie której zadrżą radośnie serca wszystkich, co do Kościoła rzymsko-katolickiego należą nie tylko z imienia, lecz i z ducha także. Oto Ojciec całego Chrześciaństwa, Pośrednik nasz między niebem a ziemią, ów wątły starzec więziony w murach Watykanu, obchodzić będzie niebawem dyamentowe gody z Tym, który mu wręczył klucze Królestwa niebieskiego, który był siłą jego i ucieczką w dniach utrapienia i niewyraźnie kieruje skołataną łodzią Piotrową. Siedmdziesiąt i pięć lat przeżytych w najściślejszym związku z Oblubieńcem nad Oblubieńce, w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem utajonym w Najśw. Sakramencie. to zaiste okres bogaty we wrażenia i wspomnienia, o jakich ucho nie słyszało, jakich oko nie zaznało ani serce człowiecze nie wymarzyło....

Dnia 21 czerwca 1821 roku w dzień św. Ludwika Gonzagi jedenastoletni chłopczyna, Joachim Pecci, przyjął do czystego serduszka swego po raz pierwszy w Komunii Tego, który naznaczył go na Namiestnika swego. Jeżeli każdy wierzący katolik nie bez wzruszenia przywodzi sobie na pamięć chwilę, która trwały a potężny wpływ wywarła na całe dalsze życie, to jakież dopiero uczucia ogarniać muszą Leona XIII, gdy sięgnie myślą wstecz i przebiegnie duchem te trzy ćwiercie wieku będące dla niego epoką coraz to ściślejszego zespalania się i jednoczenia z Boskim jego Mocodawcą. Będzie to niezawodnie dzień radości i wesela i dziękczynienia dla świątobliwego Patryarchy świata Chrześciańskiego, mającego prawo liczyć na współudział całej ogromnej rodziny katolickiej tak w dniach smutku i pognębienia, jak w rzadkich chwilach pociechy i rozradowania. Pomni tego najmilszego obowiązku powzięli duchowni z Medyolanu pierwsi szczęśliwą myśl i zamiar, pobłogosławiony już przez tamtejszego Arcypasterza urządzenia od 10 maja do 21 czerwca szeregu uroczystości jubileuszowych. Urzędową niejako pochwałę dla tych obchodów daje organ watykański „Osservatore Romano“, ogłaszając pismo jeneralnego przełożonego Misyonarzy Najśw. Krwi Zbawiciela zachęcające do podjęcia pięknej myśli, której przeprowadzenie niechybnie wiele łask przysporzy wiernym i Kościołowi.

W piśmie ogłoszonem przez organ watykański znajduje się także ustęp, w którym bogobojny autor przyjęcie i świetne przeprowadzenie swej propozycyi czyni zależnem od interesu, jaki jej okaże prasa: w tem przeświadczeniu zwraca się tedy z gorącem wezwaniem do „prasy katolickiej, codziennej i peryodycznej wszystkich języków, aby poparła zamierzone dzieło z tym zapałem, z tą pobożnością i jednomyślnością, jakie ożywiają ją z łaski Boga“. Apel ten nie przebrzmi, da Bóg, bez echa, a najgłówniejsze znaleść powinien w naszym narodzie nazwanym ślicznie przez najzawziętszych wrogów „zapamiętale katolickim“!...

I niemałą to dla nas pociechą, że właśnie w czasie wielkanocnym, gdy z powstającą ze snu zimowego naturą budzą się i w człowieku i społeczeństwie całem jakieś nieokreślone nadzieje i oczekiwania, że dziś właśnie podzielić się możemy z szerszemi kołami myślą brzemienną obietnicami niezawodnemi i ziszczalnemi. Wiele, niezmiernie wiele, spodziewać się możemy, jeżeli godnie i szczerze obchodzić będziemy wzniosły i rzewny jubileusz 75-letniego pożycia następcy Księcia Apostołów z Zbawicielem naszym, obecnie zmartwychwstałym. A najpierw spodziewaćby się można zwrotu do tradycyj ojczystych, — zysk cenny niezmiernie dla nas, którym tak bardzo chodzi, i słusznie, o nieprzerwany związek między „staremi a młodemi laty“. między przeszłością a przyszłością, których cała praca i wytężenia wszystkie w teraźniejszości skierowane są właśnie ku utrzymaniu i zachowaniu pomostu, po którym przejść byśmy mogli do przyszłości godnej wieków złotych chlubnej naszej przeszłości. Nawiązalibyśmy znowu do chwalebnego zwyczaju Ojców naszych, którzy to przed każdą bitwą i każdą naradą szukali mocy, dzielności i światła w Eucharystyi św., pomni słów Zbawiciela: „bezemnie nic nie możecie!“ I któżby wtedy wątpił o przyszłości naszej, wątpił o zwycięstwie ostatecznem sprawy naszej, gdybyśmy dzisiaj właśnie, opuszczeni od wszystkich, ściślejszy zawarli sojusz z Tym, który umacnia i ożywia, gdybyśmy dziś w naszem rozbiciu i pognębieniu, w naszem położeniu bez wyjścia, w chwili, gdy wszystko w rękach nam się kruszy i rozpada i wszystko rozbijają nieprzyjazne okoliczności, gdybyśmy oparli się znowu z większem zaufaniem na Tym, który odradza i odnawia. Ojcu Chrześcianstwa noszącemu kajdany nie mógłby naród jęczący również w niewoli okazać w dobitniejszy i czulszy sposób swej miłości i czci, jak biorąc pohop z dyamentowego jubileuszu pierwszych jego ślubów z Zbawicielem w Sakramencie Ołtarza do ogólniejszego zasmakowania w „Uczcie świętej“.

Oby tedy nadchodzący jubileusz był dla całego naszego społeczeństwa pobudką i zachętą do podjęcia i zużytkowania na własną i przyszłych pokoleń korzyść tych skarbów, jakie spoczywają nietknięte po części i niedostatecznie niestety ocenione w religii przez nas wyznawanej. („Kuryer Poznański“.)

Ludność kuli ziemskiej.

Według najnowszego obrachunku ma: Azya 825,954,000, Europa 357.379,000, Afryka 163 953 000, Ameryka 121,713 000, Wyspy Oceanii podbiegunowe okolice 7.500.000, Australia 3,230,000, razem 1,749,729,000.

Zaludnienie na jednę kwadratową angielską milę: Europa 95, Azya 78, Afryka 15, Ameryka 8, Oceania 3, podbiegunowe okolice 3, Australia 1.

Podział powierzchni ziemi między mieszkańców: Przy obecnej liczbie ludności kuli ziemskiej jest na ziemi dosyć miejsca dla wszystkich. Podzieliwszy powierzchnię ziemi na równe części stosunkowo do liczby mieszkańców, przekonamy się, że na każdego mieszkańca przypadałoby akrów: w Europie 7, Azyi 13, Afryce 44, Ameryce 78, Oceanii 210, Australii 589. W przecięciu przypadają na każdego mieszkańca ziemi 23 akry. Nie jest więc jeszcze ludziom za ciasno na ziemi.

Powiększanie się ludności ziemskiej: Statysta Schooling znalazł, że ludność ziemi powiększa się co rok o 5 na tysiąc. Znaczy to, że z 1,000 000 ludzi żyjących w 1895 roku będzie 1 005,000 w 1896 roku. Podług tego obrachunku będzie liczba ludzi wynosiła: w 1900 roku 1548 milionów, w 1950 r. 1986 mil., w 2000 roku 2548 mil., w 2050 r. 2960 mil., w 2200 r. 6910 mil., w 2300 r. 11.379 mil., w 2400 r. 18,733 mil., w 2510 r. 33,418 mil., w 2517 r. 34 586 milionów.

W ten sposób podwoiłaby się ludność kuli ziemskiej w 139 latach, gdyby się we wszystkich krajach równocześnie powiększała. Tak jednak nie jest. W Anglii naprzykład podwoi się

ludność podług tej proporcyi w 80 latach. We Francyi nie podwoi się nigdy, bo liczba mieszkańców tego kraju jest co rok mniejsza. Przyjąwszy jednakże powyższy równomierny przyród ludności na ziemi, pokazuje się, że pomiędzy rokiem 2516 a 2517 rokiem naszej ery będzie na ziemi tyle ludzi, że na każdego wypadnie tylko jeden akier. Naturalnie, że przeszkodzą temu równomnożeniu powiększeniu się ludności wojny i choroby, utrudnione warunki utrzymania itd. Nie mamy się więc czego obawiać, by na ziemi było za ciasno.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Ks. kuratus Kistowski z Chojnic został ustanowionym drugim wikarym w Czersku. Księża wikaryusze Dylewski i Katlewski pozostają na swych dotychczasowych posadach, a ks. wikary Franciszek Okoniewski przesiedlony z Lalków do Kiszewy zamiast do Brus.

Radzyn. Ucieszyła nas bardzo wiadomość, iż na miejsce odchodzących ztąd lekarzy przybywa rodak nasz p. Ignacy Klein.

Chełmno. Członkowie rodziny Kunzlego w Małem Czystem zachorowali wskutek spożycia trychin.

Iława. W jeziorze utonął 26-letni rybak Brynda.

Chełmno. Jako kandydat do wojska przybył na tegoroczną stawkę także karzeł 1 03 metr. wysoki, ważący 25 kilogr.

Referendaryusz pan Jan Kujot, brat czcigodnego ks. proboszcza Stanisława Kujota z Grzybna, został zamianowany asesorem.

Gietrzwałd. Dom dla pielgrzymów, wystawiony tu przez hrabiego Grudzieńskiego kosztem około 30,000 marek, sprzedany został mistrzowi farbierskiemu panu Kubeckiemu za 11,000 mr.

Skazanie na karę za odmówienie zeznania i przysięgania w języku niemieckim. — Z Wejherowa donoszą „Gazecie Gdańskiej“ co następuje: Dnia 18 zm. przed sądem ławniczym w Wejherowie toczyła się sprawa przeciw Maryannie Hirsch z Kielna, oskarżonej o pobicie. Na świadka powołaną została p. Matylda Halman, która przybyła o 5 mil drogi. Halman nie chciała zeznawać po niemiecku, twierdząc, że nie umie do tyla władać tym językiem, aby mogła dobrze zeznawać i przysięgać, za co skazaną została na 24 godzin aresztu. Dodatkowo skazaną została jeszcze na 3 dni aresztu, bo jak przewodniczący zaznaczył, właściciel Heyer z Zalesia piśmiennie i „amtsvorsteher“ Dirks z Kielna ustnie zeznali, że H. umie po niemiecku. Jak sama p. H. donosi, służyła ona u p. Heyera rok i tam się do tyla nauczyła po niemiecku, że rozumiała zlecenia gospodarcze, ale twierdzi, że nie umie do tyla — aby mogła sumiennie świadczyć i przysięgać przed sądem, co stwierdzić mogą jej rodzice Paweł i Matylda Fularczykowie z Barwisk, brat i mąż, że się obawiała fałszywego wypowiedzenia zeznania, zwłaszcza, że z okolicy, z której p. Halmann pochodzi — dużo ludzi ukaranych zostało za krzywoprzysięztwo. Że nie włada dostatecznie po niemiecku, poświadczył to także przełożony gminy (Barwisk). Z poświadczeniem tem udał się brat uwięzionej, Adam Fularczyk do sądu, ale nic nie wskórał. Halmannowa wniosła zażalenie do prezesa sądu ziemiańskiego.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Gminy Berdychowo i Pietrowo przydzielone już zostały do miasta Poznania i mieszkańcy tychże gmin korzystać będą obecnie z wszystkich praw i przywilejów przysługujących mieszkańcom Poznania jak również ponosić muszą wszelkie ciężary spływające na nich z tej przynależności.

W Wieleniu odbywała się misya od 7 do 15 marca południa dla Polaków, a od 15 z południa do 18 marca dla niemieckich katolików. Przewodniczyli OO. Redemptoryści: Janaszek, Styka i Meissner.

Biezdrowo. Ks. prob. Lic. Augustyn Jaskulski z Biezdrowa został mianowany dziekanem dekanatu lwóweckiego w miejsce dobrowolnie dla choroby ustępującego ks. dziekana Hebanowskiego.

Poznań. Onegdaj odbył się tu 25 letni jubileusz wydawnictwa „Orędownika“ i jego naczelnego redaktora dr. R. Szymańskiego.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Rożdzień. Administratorem parafii rożdzieńskiej został ustanowiony wiel. ks. kapelan Sliwa.

Gogolin. Jego Emin. ksiądz Kardynał podarował na kościół w Gogolinie 30 tysięcy marek. Pomoc to znaczna, a ztąd więc i radość między parafianami wielka.

Zabrze. Nowy kościół katolicki ma zostać zbudowany naprzeciwko sądu okręgowego. W tych dniach odbył się termin celem wymierzenia parceli.

Rudziniec. Dnia 5-go kwietnia rano w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego o 10-tej godzinie powstał w pobliskiej Łaskarzówce ogień, który posiadłość Karóla Szykowskiego w popiół zamienił.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Odwiedziny brata cesarskiego księcia Henryka wraz z małżonką w Watykanie i przyjęcie, jakiego doznali ze strony Papieża, wywarło w Niemczech wielkie wrażenie, tem więcej, że obiegają wieści, iż odwiedziny te nastąpiły na życzenie, a nawet z rozkazu cesarza Wilhelma. Prasa katolicka niemiecka wyciąga też z tego rozmaite wnioski na przyszłość.

Nowy projekt dotyczący powiększenia marynarki podpisany już został, jak zapewnia półurzędowy „Hann. Cour.“, przez cesarza i w najbliższych dniach przesłany zostanie parlamentowi.

Petersburg. Książę Ferdynand bułgarski przybędzie tu w dniu 12 bm. Podczas jego tu pobytu wyznaczony zostanie mu do boku adjutant carski pułkownik Reutern.

Rzym. Ojciec św. przyjmował onegdaj bawiącego chwilowo w Rzymie profesera dr. Wicherkiewicza z Poznania na osobnej audyencyi.

Ateny. Księżniczka Marya zaręczyła się z wielkim księciem rosyjskim Jerzym Michałowiczem.

Z różnych stron.

Bochum. Dzieci, które do 1 lipca 1896 skończą 6 rok życia, zobowiązane są 13 kwietnia iść do szkoły.

Dortmund. Rząd udzielił parafii św. Józefa pozwolenie na wybudowanie przy ulicy Flurstr. kościoła filialnego.

Schalke. W fabryce Grilla, Funke i Spółka okaleczony został robotnik Turek z Bulmke.

Eickel. W tutejszym domu chorych zakończył żywot doczesny Rodak nasz śp. Jan Szymański, gorliwy członek Tow. św. Pawła w Eicklu. Niech mu Bóg da niebo!

W Monachium umarł poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu bawarskiego dziekan tumski ksiądz radzca Reindl.

Manilla (wyspy Filipińskie). Okropny pożar zniszczył 4000 domów; 30,000 osób po-

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

Mieczysław zachwiał się i padł na ziemię. Witołd przykląkł przy nim, obejrzał naprzód zranioną nogę i przekonał się, że była spisą kozacką przekłuta, Mieczysław zemdlał widocznie tylko z utraty krwi. Zdjąwszy mu but z nogi, obwinął ranę starannie, by powstrzymać krwotok, poczem wziął go na ręce i skierował się z nim w poprzek równiny, skracając sobie tym sposobem drogę; kozaków nie było już widać, szedł więc spokojny. Zwolna, z wielkim trudem dotarł do miejsca, na którem przed chwilą stoczoną była nierówna walka, chciał je minąć jak najprędzej, by nie patrzeć na wykrzywione bólem twarze umarłych, lecz zatrzymały go jakieś ciche jęki. Nie miał serca odejść bez przekonania się, kto wzywa pomocy, złożył przeto Mieczysława na śniegu i poszedł oglądać leżących. Wszyscy byli nieruchomi, a jednak jęczał któryś; obchodził każdego z kolei, przykładał ucho do serca, szukał pulsu. Tymczasem Mieczysław odzyskał przytomność i dźwignął się z ziemi.

— Co ty robisz Witku? — zapytał zdziwiony — gdzież ja jestem? co się ze mną stało? sen to był, czy rzeczywistość, żeśmy byli w Lesie?

— Niosłem cię do Smoleńska, gdy jęki mnie doleciały, więc zatrzymałem się — odparł Witołd.

— I ja je słyszę — rzekł Mieczysław i począł pomagać bratu w odszukaniu rannego, włócząc się na kolanach od jednego do drugiego z towarzyszy, rozciągniętych nieruchomie na śniegu. Naraz dźwignęli się obaj i spojrzeli na siebie, twarze ich wyrażały przerażenie.

— Słyszysz? — zapytał Mieczysław.

— Słyszę — ciszej odparł Witołd.

Jakiś hałas niewyraźny zagłuszył jęki rannego.

— Znowu napaść, słyszę wojska idące, teraz kolej na nas, szkoda, żeśmy z lasu wyszli — odezwał się Mieczysław.

Witołd ręce załamał.

— Więc stanę się przyczyną twej śmierci! — rzekł z rozpaczą.

— Tak Bóg chce widocznie.

Utkwili wzrok w szarą dal przed nimi rozpostartą, coś tam czerniało, jakaś ciemna masa wyłaniała się z tajemniczych przestrzeni, wydłużała się i ku nim posuwała.

— Uciekajmy napowrót do lasu — zawołał Witołd i chciał brata wziąć napowrót na ręce, lecz Mieczysław usunął go, ponury wyraz jego twarzy rozjaśnił się.

— To może nasi — rzekł, uśmiechając się. Witołd wytężył wzrok.

— Tak, to nasi! — wykrzyknął po chwili — Miećku spieszmy do nich — i znowu chciał brata podnieść, lecz ten i teraz nie dozwolił.

— Przyjdą do nas — rzekł.

Tymczasem czarna masa zdala widziana, przybrała wyraźne kształty; już rozróżnić mogli konie i ludzi, na przodzie jechał człowiek w kapeluszu stosownym, na opak włożonym, w długim surducie, którego poły wiatr rozwiewał.

— To on! to cesarz! — zawołał tonem radości Witołd — Miećku pozwól się zanieść.

Mieczysław wstrząsnął przecząco głową.

— Niech żyje Napoleon! — wykrzyknął.

Zawtórował mu Witołd, a tuż za nimi ozwał się trzeci głos, obejrzeli się... wśród trupów jeden siedział na śniegu, oczy jego świeciły nadzieją.

— Niech żyje Napoleon — powtarzał za nimi.

— A więc nie darmo przyszedłem tutaj — rzekł Witołd, zbliżając się do niego — witaj towarzyszu — dodał, dłoń do żołnierza wyciągając — zmartwychwstałeś, jak Łazarz.

Głosy ich dobiegły do wielkiej armii. Cesarz obrócił się do idących za nim, wskazał palcem ku miejsce krwawego dramatu i wkrótce kilku z szeregów pędem wysunęło się naprzód.

— Jesteśmy ocaleni! — rzekł Witołd, rzucając się bratu na szyję.

Gdy wysłańcy cesarza dobiegli do miejsca krwawego dramatu, zgroza odbiła się na ich twarzach.

— Ta krew woła o pomstę do Boga — rzekł jeden z oficerów francuskich, poczem skinął na innych, by wzięli na ręce rannych, i ponieśli ich do cesarza, Witołd pociągnął za nimi.

Wysłuchawszy opowiadania nieszczęśliwych, Napoleon przypiął wszystkim trzem krzyże legii honorowej, następnie kazał rannych na wozach umieścić, umarłych zaś pogrzebać i wielka armia ruszyła w dalszą drogę.

Mieczysław dowiedział się od towarzyszy, siedzących z nim razem na wózku ambulansowym, iż odchodząc ze Smoleńska, cesarz kazał twierdzę wysadzić w powietrze... Tak zemścił się za Moskwę.

* * *

Zima roku 1812 mroźną była bardzo. Zofia pragnęła spędzić razem z matką wigilię Bożego Narodzenia, lecz dla dziecka bała się puszczać w drogę, prosiła przeto panię Wysocką, by przyjechała do niej. Pani Wysocka chętnie spełniła jej życzenia, przyrzekła nawet, iż do Trzech Króli zabawi w Warszawie.

Była to szara godzina, obie siedziały w sypialnym pokoju przy kominku, na którym płonął suty ogień i przypominały sobie treść

zostało bez dachu. Dotychczas nie wiadomo, czy kto z ludzi utracił życie.

W Gryfii zdali egzamin na lekarzy praktycznych pp. Maryan Kozielski z Wągrówca i Józef Smolibocki, syn nauczyciela przy gimnazyum w Sremie.

Korona cierniowa Zbawiciela. Od czasu króla francuzkiego, Ludwika św., przechowywanym jest w Notre Dame de Paris, wieniec cierniowy Zbawiciela, spleciony z południowej rośliny, zwanej w botanice „Iuncus-balticus“. Obręcz wieńca spleciona była z rośliny kolczastej, która w starożytności nazywała się „zyzyf“, a obecnie w botanice nosi nazwę „Zizyphus Spina Christi“. Jedna z gałązek „zyzyfu“, wplecionego do wieńca Zbawiciela przechowywana jest w kościele w Pizie. Ma ona długości kilka cali; kolców było na niej dawniej 6, ale obecnie pozostało tylko 3. Największym z nich jest kolec, który, według podania, utkwił w czole Chrystusa. W posiadaniu kolca z wieńca cierniowego jest też kościół w Tuluzie.

Papierowa armata. Nowy wynalazek w dziedzinie sztuki wojennej, odkrył, jak o tem donoszą „Münchener Neueste Nachrichten“, pewien inżynier, zatrudniony w fabryce broni Kruppa w Essen. Skonstruował on małą armatę z masy papierowej, którą każdy żołnierz piechotny wygodnie umieścić może na tornistrze. Masa papierowa, z której składa się armata ręczna, posiada więcej siły odpornej, niż stal, a pewność strzału na stósunkowo wielką odległość ma być zdumiewającą. Armata ma 5 centymetrów średnicy. W czasie wojny, gdy artylerya, z powodu niedogodności terenu, nie mogłaby skutecznie być zastósowaną, armata ręczna powinnaby oddać wielkie korzyści. Wynalazca wystarał się już o patent, a bataliony szkolne w Prusach mają być, podług wspomnianego dziennika, zaopatrzone w nowy ten wynalazek. Jeżeli wiadomość ta zgadza się z prawdą, spodziewać się można wielkiego przewrotu w organizacyi armii.

Długie wakacye z powodu uroczystości koronacyjnych cara Mikołaja mieć będzie młodzież w Królestwie Polskiem. Już 8 maja zostaną przerwane wykłady, a nowy kurs rozpocznie się dopiero 27 września, tak, że przez blisko pięć miesięcy młodzież nie będzie się zajmowała nauką.

Statystyka zbrodni. W Chicago ogłoszono statystykę (zestawienie) morderstw, zabójstw i samobójstw w Stanach Zjednoczonych z roku 1895. Według niej liczba morderstw i zabójstw w Stanach Zjednoczonych dosięgła w roku zeszłym niebywałej wysokości; zbrodni tych spełniono 10,500, gdy w r. 1894 było ich 9800, w r. 1890 około 4300, a w r. 1885 tylko 1808. Ten szybki wzrost liczby zbrodni daje wiele do myślenia. Niemniej uderzającym jest wzrost samobójstw, gdy bowiem w r. 1885 wykazano ich tylko 978, liczono w r. 1890 już 2040, w r. 1894 blisko 5000, a w r. 1895 już 5750 samobójstw.

Cesarzowa Elżbieta w Neapolu. Podczas swego kilkodniowego pobytu w Neapolu, cesarzowa austryacka, mimo, iż podróżuje incognito, była przedmiotem licznych owacyj. Pewnego dnia, przechodząc w towarzystwie damy dworskiej przez rynek jarmarczny, ujrzała stojące naokoło straganu z owocami liczne zbiorowisko dzieci. Cesarzowa przypatrywała się im chwilę, wreszcie wstąpiła do straganu i pełnemi garściami zaczęła rozdzielać owoce pomiędzy dziatwę, oszołomioną z radości. Gdy stragan był pusty, zapłaciła z dużym naddatkiem przekupce i chciała się oddalić nieznacznie, gdy ktoś wśród tłumu poznał w czarno ubranej damie cesarzową austryacką; okrzykom i objawom radości nie było końca.

Kontrole wiosenne.

Dla miasta Witten.

Punkt zborny: Sala Bergmanna, przy ul. Ruhrstr. w Witten.

13 kwietnia o godz. 8 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1891 do 1895.

13 kwietnia o g. $9\frac{1}{2}$ dla rezerwistów uzupełniających z lat 1883 do 1890.

13 kwietnia o g. 11 dla piech. prow., dla gwardyi i broni spec. z lat 1893 do 1895 i młodszych, oraz dla superrewidendów.

14 kwietnia o g. 8 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1891 do 1892.

14 kwietnia o g. $9\frac{1}{2}$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1889 i 1890.

14 kwietnia o g. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1887 i 1888.

15 kwietnia o g. 8 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1885 i 1886.

15 kwietnia o godz. $9\frac{1}{2}$ dla piech. prow., dla gwardyi i broni spec. z lat 1883 do 1884, z wyjątkiem tych, którzy w czasie od 1 kwietnia do 30 września 1884 wstąpili.

Nadesłano.

W miesiącu marcu udzieliło „Biuro ludowe“ w Bochum rady 491 osobom. Z tych było 199 górników, 46 z fabryk, 97 rzemieślników i 149 z innych stanów. Bardzo wielu Rodaków przychodzi z reklamacyami podatku. Dla tych podaje się dla informacyi, że ci, którzy nie mają 900 mr. a mają płacić podatek dochodowy zaraz powinni reklamować, to jest w przeciągu czterech tygodni po otrzymaniu listy szacunkowej, ponieważ kto 900 marek rocznie nie zarobi, podatku dochodowego płacić nie musi; po drugie, za każde dziecko niżej lat 14 może 50 marek rocznie odrachować; a Rodacy, co w domu płacą podatek — niechaj każą sobie od wójta lub przełożonego gminy poświadczyć, że w domu płacą, wtenczas tu mniej będą płacili. „Bióro ludowe“, gdzie się tymczasowo w niedzielę od 10 do 1 godziny po polsku rozmówić można, każdemu chętnie rady i pomocy udzieli. — „Bióro ludowe“ znajduje się przy ul. Louisenstrasse 4.

☞ Książki zamawiać prosimy pod adresem:
„Wiarus Polski“ Bochum.

Należytość przesyłać trzeba równocześnie z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy w znaczkach pocztowych.

Sprawy robotnicze.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych. inwalidzkich. wdów i dzieci w kwietniu 1896 roku.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się w lokalu	Wypłaca się miejscowości	dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	23	2
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	25	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	30	$2\frac{3}{4}$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	30	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	23	$3\frac{1}{4}$
6	Eickel	Wittwe Löns	Eickel	24	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	22	$1\frac{1}{2}$
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	28	3
9	Herne	Braun	Herne	24	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	22	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	29	1
12	Hamme	Pöller	Hamme	28	$2\frac{1}{2}$
13	Harpen	D. Hoffmann	Harpen	27	2
14	Iserlohn	a. d.Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	29	2
15	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	22	2
16	Langendreer	Leiendecker	Langendreerd.	25	3
17	Laer	Wurstdörfer	Laer	27	$1\frac{1}{2}$
18	Riemke	Vorhoff	Riemke	27	$2\frac{1}{2}$
19	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	28	1
20	Silschede	Kipper	Silschede	29	2
21	Witten	Aufermann	Witten	25	3
22	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	23	$1\frac{3}{4}$
23	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	24	$2\frac{3}{4}$
24	Wengern	Steffen	Wengern	29	1
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	30	2
15	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	25	9
16	Lütgendortmd.	Lüke	Lütgendrtmd.	23	2
17	Marten	Brand	Marten	24	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Weidenstr. 22.				
1	Bottrop	„Gesellenhaus“	Bottrop	23	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	30	2
3	Buer	Suress	Buer	23	4
4	Braubauerschaft	Henryk Linden	Braubauersch.	28	2
5	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	25	2
6	GelsenkirchenII	Schaten	Gelsenkirchen	27	2
7	Gladbeck	Keul	Gladbeck	29	4
8	Horst	Roose	Horst Emsch.	25	2
9	Herten	Mummenhoff	Herten	29	4
10	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	28	2
11	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	24	2
12	Schalke	Willms	Schalke	22	2
13	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	24	2
14	WattenscheidL.	Fr. Fichtner	Wattenscheid	27	2
15	WattenscheidSt	Fr. Fichtner	Wattenscheid	30	2
	D. Komisya w Essen, bióro Akazien-Allee 13 a.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altendorf n.R	30	$1\frac{1}{4}$
9	Königsteele	Vogel	Freisenbruch	30	$2\frac{3}{4}$
12	Steele	Stens	Steele	28	$3\frac{1}{4}$

Wypłaca się inwalidom, wdowom i sierotom tylko w oznaczonych terminach a pożyczek przedterminowych nie udziela się.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro 2. Quartal 1896 u. zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

____________________ 1896.

listów, jakie od ukochanych odebrały. Mieczysław i Witold pisali z Moskwy, gdy wróciwszy do niej, wybierali się do Smoleńska po ciepłe ubranie i żywność. Mały Władzio, siedząc u stóp matki, uśmiechał się do czerwonych płomieni, igrających z czerwieńszemi jeszcze iskierkami, wyskakującymi z trzaskiem z palącego się drzewa; w przyległym pokoju drzemał spokojnie pan Mielęcki. Piersiowa choroba, jaką wyniósł z więzienia, czyniła szybkie postępy, czuł to sam dobrze, jednakże nie sarkał, dziękował i za to, że on, wygnaniec, ostatnie dni na łonie rodziny spędza, że Bóg dozwolił mu ujrzeć przed śmiercią wskrzeszoną ojczyznę i cieszył się nadzieją, że wnuk jego tej ojczyźnie służyć będzie. Wtem drzwi sypialni otworzyły się cicho, wszedł chłopiec wyrostek i położył na stoliku przed siedzącemi kobietami „Gazetę Warszawską“. Był to syn rybaczki z nad Wisły, którego Zofia wzięła do swego domu, by matce jego ulżyć; pełnił on tymczasowo u niej różne posługi, żyjąc obietnicą, że gdy lat dojdzie, do pułku Mieczysława przyjętym zostanie.

— Przynieś Kubusiu świecę — rzekła Zofia — może znajdziemy o naszych jaką wiadomość w gazecie.

Chłopiec w jednej chwili spełnił rozkaz, poczem stanął pod drzwiami, by usłyszeć, co starsza pani przeczyta. Pani Wysocka rozłożywszy gazetę, przeczytała najprzód jej łamy wzrokiem, poczem głośno i wyraźnie czytać poczęła.

„Już wielkiej armii nie ma w Moskwie, podążyła do Smoleńska, gdzie cesarz kazał sprowadzić żywność i ciepłe ubranie dla wojska; 30,000 ludzi stracił w tym pochodzie, komu z tej liczby kule nieprzyjacielskie życia nie odebrały, tego głód i mrozy zabiły. W Smoleńsku nie znalazł zapasów, które tam zgromadzić kazał, musiał przeto głodne i odarte wojsko dalej prowadzić, żywiąc je przez wiele dni końską padliną, lub mąką zwilżoną, wskutek czego rozszerzył się w armii tyfus głodowy, który znowu setki wytępił. Nastąpiło zupełne rozprzężenie w wojsku, żołnierze nie chcą słuchać rozkazów, odbiegają armię pojedyńczo, lub po kilku i w obcym kraju giną marnie. Polacy tylko nie opuszczają szyków, torują armii drogę i zasłaniając własnemi piersiami, ułatwiają jej ciężki pochód. Na domiar złego, wojska sprzysiężonych mocarstw ścigają ustawicznie Napoleona, ciągłe utarczki z niemi staczać musi; pod Borysowem nad Berezyną zastąpił mu drogę Cziczagow, wódz rosyjski. Dąbrowski stoczył z nim krwawą bitwę, dziesięć godzin walczył przeciw przeważającym siłom i odparł go nakoniec. Ciężkie straty poniósł nieprzyjaciel w tej walce, lecz i Polaków legło bardzo dużo, padły nieledwie całe dwa pułki piechoty, jeden Małachowskiego, drugi Sierakowskiego. Spalenie przez Moskali mostów na Berezynie utrudniło cofanie się wielkiej armii; trzeba było stawiać nowe, a na zbudowanie ich rozbierać wszystkie okoliczne domostwa. Po długiej i uciążliwej pracy pod osłoną Polaków, stanęły nakoniec mosty, lecz po drugiej stronie rzeki zebrani kozacy czekali widocznie tylko na to, aby wielka armia francuska na nie wstąpiła. Słowa nie rzekłszy, Napoleon wskazał ich ręką naszym; hrabia Przeździecki zrozumiał ten niemy rozkaz, skinął na swoich żołnierzy i rzucił się z koniem w rzekę. Mimo lodów, jakie płynęły na niej, przebyli ją szczęśliwie, a dostawszy się na ląd, w przeciągu kilkunastu minut rozpędzili Kozaków. Ujrzawszy przeciwny brzeg rzeki oczyszczonym, Napoleon wykrzyknął:

— Gwiazda moja świeci na nowo!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W środę rano dnia 8-go kwietnia o godz. $3^1/_2$ zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony śś. Sakramentami 26-tym roku życia

śp. Jan Szymański

gorliwy członek Towarzystwa św. Pawła w Eiklu.

Niech odpoczywa w pokoju!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12-go b. m. punktualnie o godz. 2-giej po południu z katolickiego domu chorych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godzinie $7^1/_4$ rano.

O liczny udział członków tow. jako wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, a nie mniej wszystkich Rodaków i Rodaczek w pogrzebie i nabożeństwie uprasza

Zarząd Tow. św. Pawła w Eicklu.

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Altenessen

podaje do wiadomości członkom, iż 11 bm. będzie u nas ksiądz polski słuchał spowiedzi wielkanocnej, począwszy od god. 4-tej po południu, oraz w niedzielę i w poniedziałek. W niedzielę po poł. o godz. $^1/_2$5 polskie nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie zebranie na sali zwykłych posiedzeń. Członkowie przystępują do Komunii św. na pierwszej Mszy św. O liczny udział tak w spowiedzi, jako w nabożeństwie i w zebraniu uprasza Józef Dąbrowski.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

daje do wiadomości swym członkom, iż dnia 12-go bm. odbędzie się posiedzenie o godz. 4-tej po południu. Zostanie przeczytane sprawozdanie z ubiegłego kwartału i inne ważne sprawy przyjdą pod obrady, przeto jak najliczniejszy udział członków pożądany **Zarząd.**

Szanowny zarząd i rewizorów upraszam, aby w powyżej wymienionym dniu na salę zwykłych posiedzeń o godz. $^1/_2$3-ciej w celu obrachunków przybyli. Józef Walkowiak, przewodniczący.

Oberhausen.

Kółko śpiewu towarzystwa św. Ignacego w Oberhausen urządza **zabawę teatralną** połączoną z śpiewem i deklamacyami dnia 19-go kwietnia. Prosimy wszystkich Rodaków i towarzystwa, które odebrały zaproszenia, aby nas licznie odwiedzić raczyły. Wstęp dla członków 25 fen., dla niecłonków 50 fen., a przy kasie 60 f. Otwarcie kasy o 6-tej godz. Niewiasty mają wstęp wolny.

Donosimy też szan. amatorom i amatorkom, iż 12-go kwietnia odbędzie się próba teatru, uprasza się więc, aby się wszyscy stawili punktualnie o 2-giej godz. po południu na sali p. Spennes.

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 12-go bm. odbędzie się zwyczajne zebranie o godz. $^1/_2$12-tej zaraz po wielkiem nabożeństwie w lokalu posiedzeń. Uprasza się też rewizorów kasy, aby się stawili na wyznaczoną godzinę. Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, przeto o jak najliczniejszy udział szan. członków uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Barop

donosi wszystkim członkom, iż w niedzielę 12 bm. po poł. o wpół 4-tej godz. odbędzie się na zwyczajnej sali

nadzwyczajne walne zebranie,

na którem to zebraniu ani jednego członka braknąć nie powinno. Porządek obrad: 1) Zagajenie posiedzenia, 2) odczyt Ewangielii św., 3) obór zastępcy sekretarza, 4) wpłata miesięcznego i wpis nowych członków, 5) Ogłoszenie, regulaminu komisyi ku wspieraniu członków, 6) ustanowienie dnia, do odprawienia rocznicy i różne wnioski. — Zarazem podaje się do wiadomości, że przyszłe zebra ie na dzień 26 bm. zostaje odłożone, z powodu brania udziału w rocznicy w Ewing. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Komisyę upraszam o zebranie się na zwyczajnej sali o wpół do 12-tej w południe. W. Porwoł.

Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum

podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 12-go bm. o godzinie 5-tej po południu odbędzie się miesięczne zebranie, na które się wszystkich szanownych członków zaprasza. — Goście mile widziani.

Zarząd.

Towarzystwo św. Wacława w Linden nad Ruhrą

ogłasza niniejszem swym członkom, że w niedzielę dnia 12-go kwietnia o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zwyczajne zebranie. Z powodu ważnych spraw upraszamy o liczne zgromadzenie się.

Zarząd.

Tow. św. Stanisława Kostki w Katernberg

podaje swym członkom do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę 12-go bm. po południu o 5-tej godz. odbędzie się **walne zebranie,** na które się wszystkich członków jak najliczniej zaprasza **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Wanda“ w Katernbergu

podaje się niniejszem szanownym członkom do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę 12 bm. o godz. wpół do 12-tej przed południem odbędzie się **walne ćwierć roczne zebranie,** na które każdy członek zobowiązany przybyć. **Zarząd.**

Kółko śpiewu „HALKA“ w Bochum.

W niedzielę dnia 12-go kwietnia o godzinie 3-ciej po południu w lokalu zwykłych posiedzeń odbędzie się

walne zebranie,

na którem zostanie przeczytane sprawozdanie z rocznych czynności i uskuteczniony zostanie obór zarządu. O liczny udział prosi

Zarząd.

Szanownej Publiczności polecam smaczną

polską kiełbasę.

Należytość przyjmuję także w znaczkach pocztowych.

Rudolf Schaumann,
Castrop,
przy kościele ewangielickim.

?Dla czego? płacimy tak drogo za cygara?

Ponieważ kupujemy z handli detalicznych, które muszą znaczny procent zarobić. Ja się zadawalniam zyskiem maleńkim, kupuję za gotówkę i oddaję za gotówkę, więc sprowadzka cygar odemnie

z pierwszej ręki

jest bezwarunkow najkorzystniejszą?

Dla wygody Szan. moich Odbiorców mam następujące gatunki:

No. 2	za 100 sztuk	2,80	mr.
No. 3	„ „ „	3,25	„
No. 4	„ „ „	3,90	„
No. 5	„ „ „	4,25	„
No. 6	„ „ „	4,75	„
No. 7	„ „ „	5,80	„
No. 8	„ „ „	6,75	„
No. 9	„ „ „	8,00	„
No. 10	„ „ „	9,50	„

prócz tego kilka lepszych gatunków.

Ceny powyższe tylko przy odbiorze przynajmniej **500** sztuk, choćby rozmaitych gatunków. Przy mniejszem zamówieniu 5 procent wyżej.

Aby dać każdemu możność przekonania się o dobroci mego towaru, prześlę za 10 fen. 2 cygara, wybrane z pierwszych 4 gatunków, a za 20 fen. dwa z drugich 5 gatunków na próbę Na koszta przesyłki załączyć proszę osobno 10 fen. i nadesłać mi w znaczkach pocztowych.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową.

Od 20 mr. począwszy rozsyłam franko.

!Kto raz zamówi, stale zamawiać będzie!

Toruński dom wysyłkowy.
J. Ziołkowski, Thorn 14.

Księgarnia Polska

w **Dortmund,** Nordstr. nr. 39, za kościołem św. Józefa.
W. Józefoski.

Baczność!!

Szanownym Rodakom
w Ueckendorfie i okolicy
polecam wyborne **kartofle,** dalej słomę, oraz wszystkie artykuły spożywcze. Towar jest dobry, a tańszy niż gdzieindziej, przeto proszę po wszystko do mnie chodzić

W. Kadełka,
w Ueckendorf

Przygody z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski,“ Bochum.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

Potop. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochnm.

Królowa Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matka Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Tadeusz Kościuszko. Jego życie i czyny. Cena 30 f. z przesyłką 35 fen.

Koło śpiewaków polskich „Harfa“ w Bickern

daje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę 12 bm. odbędzie się o godzinie $^1/_2$1-szej próba śpiewu, a po nieszporach o godz. $^1/_2$4-tej odbędzie się walne zebranie, na którem odbędą się niżej podane obrady: 1) Sprawa zmiany dwóch paragrafów. 2) Ułożenie programu naszej zabawy. 3) Obrady, nad wprowadzeniem w bieg biblioteki. 4) Wpis nowych członków. — Uprasza się zarazem, aby każdy posiadający książkę z tegoż tow., zechciał ją w tym dniu dostawić. O stawienie się wszystkich członków naszego „Koła“ uprasza

Zarząd.

Bruch.

Szanownym członkom koła śpiewackiego „Fiołek“ w Bruchu daje się do wiadomości, iż w niedzielę dnia 12 kwietnia odbędzie się lekcya śpiewu o godz. 10-tej. Po południu o godz. 4-tej miesięczne zebranie, na którem będzie: 1) wpłata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) obrady. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza

Zarząd.

Szanownym **Towarzystwom polskim** mam zaszczyt polecić moją dość dobrze udoskonaloną i zaopatrzoną w nuty polskie, sztuk koncertowych, marszy, do tańca

kapelę polską.

Dziękując zarazem za dotychczasowe poparcie, polecam się i nadal łaskawej pamięci, upraszając zarazem o wczesne zamówienia, przynajmiej przed czasem trzy tygodnie. Tak samo i nowożeńcy, urządzając zabawę weselną mogą także z mej kapeli korzystać. Zasyłam szanownym Towarzystwom oraz wszystkim Rodakom braterskie pozdrowienie.

Z wysokim szacunkiem uniżony

Michał Duszyński,
kapelmistrz,
Bevinghausen 1a. p. Castrop.

Księga Sybillińska o przyszłości.

Zbiór proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, **w Polsce i Słowiańszczyźnie.**

Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość. (Drzeworyt podług obrazu Jana Matejki.)

Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr: 30 fen.

Szanownym Polakom
w Herne i okolicy
polecam się do wykonywania wszelkich prac pisemnych jako to:
zażaleń, reklamayj podatkowych itd.

Polecam się także do przyjmowania zabezpieczeń na życie i od ognia.

A. Kamien,
Herne, Wilhelmstr. 18.
(Wirthschaft Hochstratte).

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. a z przes. 1,90 m., z oprawą 2,50 m., z przes. 2,80 mr. Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.** Maltheserstr. 17a.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.,** z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Piast i Kościuszko.

Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczystych.
Z rycinami.
Cena 40 fen., z przesyłką 45 fenygów.
Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.